

Mecz z Genoą nie zaczął się dla Rzymian szczęśliwie. Już po kwadransie gry przegrywali z gospodarzami dwiema bramkami. Obrazu nędzy dopełniał widok bijących głową w mur zawodników ofensywnych Giallorossich. Sygnał do odrabiania strat dał Totti strzelając kontaktową bramkę. Potem było już łatwiej i dodatkowo Freya pokonali Osvaldo (dwukrotnie) i Lamela.

Bramki:

7' Kucka

15' Jankovic

27' Totti

44' Osvaldo

55' Osvaldo

83' Lamela

Genoa (4-4-2) Frey; Granqvist, Bovo, Canini, Moretti; Jankovic, Seymour, Kucka (62' Bertolacci), Antonelli (70' Melazzi); Jorquera (54' Immobile), Borriello
Ławka: Tzorvas, Donnarumma, Sampirisi, Merkel, Tozser, Piscitella

Trener: De Canio

Roma (4-3-3) Stekelenburg; Piris, Marquinhos, Castan, Balzaretti; De Rossi, Tachtsidis, Florenzi (77' Pjanic); Lamela, Osvaldo (88' Bradley), Totti
Ławka: Goicoechea, Svedkauskas, Romagnoli, Taddei, Perrotta, Marquinho, Lopez

Trener: Zeman

Kartki: De Rossi(Roma), Seymour, Canini, Granqvist (Genoa)

Sędzia: Orsato di Schio

Na bramkę piłkarze nie kazali długo czekać kibicom – szkoda tylko że była to bramka Genoi. Już w 7 minucie worek z bramkami otworzył Kucka, po podaniu Borriello. Przez kolejne minuty Giallorossi próbowali doprowadzić do wyrównania. Starania spełzły na niczym, kiedy w 15 minucie gospodarze podwyższyli na 2:0. Znow asysta Borriello, który zagrał do Jankovica. Pierwszy strzał Serba wylądował na obramowaniu bramki, ale dobitka bez trudu odnalazła już drogę do siatki. Cztery minuty później Borriello osobiście próbował wpisać się na listę strzelców, ale na drodze stanął mu Stekelenburg. Romaniści mieli niemały problem ze sforsowaniem linii defensywy Genoi. W 23 minucie pierwszy celny strzał Romy – po strzale główką Osvaldo, bramkarz bez większego trudu łapie futbolówkę. Dwie minuty później De Rossi odnajduje Florenziego, który próbuje strzału z woleja. **Kontaktowy gol Romy padł w 27 minucie. Podanie Tachtsidisa przyjął Totti, wymanewrował obrońców i nie dał szans Freyowi.** Roma dalej szturmowała bramkę gospodarzy w poszukiwaniu wyrównania. Szansę na zdobycie gola miał Lamela, a strzał z dystansu Jorquery wybronił Stekelenburg. **Wyrównanie przyszło tuż przed przerwą. Totti do Pirisa, który dośrodkowaniem znalazł Osvaldo i Argentyńczyk wykończył akcję.**

Druga połowa zaczęła się lepiej dla gości. Już w 55 minucie na prowadzenie wyszła Roma. Z rzutu różnego Florenzi zagrał na głowę Osvaldo, który tym strzałem pokonał bramkarza. Roma całkowicie przejęła dominację w spotkaniu i nie dała jej sobie wyszarpać. W 76 minucie boisko opuścił kontuzjowany Borriello i do końca spotkania Genoa grała w dziesiątkę. **83 minuta i wynik spotkania ustala Lamela. Asysta Tottiego, Lamela wszedł jak w masło w pole karne i pokonał Freya.**

Autor: Frytka